

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc listopad 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oreodownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMINSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Wyciąg z wojewódzkiego komunikatu clearingowego nr. 31.

Wolne miejsca:

P.U.P.P. Poznań: 1 kierownik do fabryki sztyldów emali, ze znajomością recept do zestawienia emalii; praktyka 10 letnia, 1 tkacz w metalu.

Ekspoz. Gnieźno: 1 technik budowlany, 1 służąca do miasta.

Ekspoz. Leszno: 2 ceramików, 1 modelarz w gipsie, 1 kowal na deputat z własnymi narzędziami, 1 ekspedjentka do składu towarów krótkich, 1 fryzjerka.

Ekspoz. Kępno: 1 parobka na wieś, 1 służąca do miasta.

Ekspoz. Nowy-Tomyśl: 1 kucharka ponad lat 30.

Wolne miejsca dla terminatorów:

P.U.P.P. Poznań: 1 uczeń krawiecki.

Ekspoz. Leszno: 1 uczeń krawieckich, 1 uczeń obuwniczy.

Poszukują pracy:

P.U.P.P. Ostrów: 5 górników, 139 ślusarzy, 40 kowali, 18 tokarzy, 13 blacharzy, 12 szoferów, 10 elektromonterów, 7 formiarni, 1 tkacz, 73 murarzy, 24 cieśli, 9 malarzy, 1 dekarz, 3 szklarzy, 3

brukarzy, 55 stolarzy, 1 bednarz, 48 kołodziej, 5 obuwników, 1 steperka, 11 tapicerów, 2 siodlarzy, 2 rymarzy, 2 zecerów, 6 piekarzy, 7 młynarzy, 3 rzeźników, 4 krawców, 2 krawcowe, 3 lakierników, 2 kelnerów, 2 fryzjerów, 1 zegarmistrz, 775 robotników niewykw., 181 kobiet niewykwalifikowanych, 33 robotników roln., 10 kobiet rolnych, 11 ogrodników, 6 oficjal. rolnych, 1 kierowniczka hodowli drobiu, 104 biuralistów, 23 biuralistek, 56 pom. handl., 9 ekspedjentek, 5 muzyków, 1 muzyczka, 1 szachmistrz, 6 nauczycieli, 1 nauczycielka, 2 techn. budowl. 1 borowy, 1 inżynier, 2 gorzelanych, 2 mistrzów stolarskich, 1 mistrz siodlarski, 1 mistrz ślusarski, 1 mistrz lakierniczy, 1 sanitariusz wet.

Za Wojewodę:

(-) JAWORSKI

Radca Wojewódzki.

Powyższy wyciąg z komunikatu podaje do wiadomości.

Krotoszyn, dnia 18-go listopada 1931 r.

Starosta Powiatowy: Krykiewicz.

L. dz. 4429/31.

Dział nieurzędowy.

Do Kierowników Szkół powszechnych i Nauczycielstwa powiatu krotoszyńskiego.

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w listopadzie hr. „Miesiące Śląska”, którego celem jest pogłębienie wśród najszerzych warstw społeczeństwa znajomości Śląska i jego znaczenia dla Polski oraz pobudzenie żywszego zainteresowania się sprawami tej prastarej ziemi piastowskiej.

W związku z „Miesiącem Śląska” zostanie przeprowadzona w listopadzie na terenie całej Rzeczypospolitej akcja propagandowa w postaci akademii, przedstawień, audycji radiowych i t. p. Ze względu na ogólnopolskie znaczenie „Miesiąca Śląska” zalecam PP. Kierownikom Szkół oraz Nauczycielstwu współdziałanie w jego organizacji.

We wszystkich szkołach należy urządzić pogadanki o Śląsku i jego znaczeniu dla Polski, połączone w miarę możliwości z wyświetlaniem przyczoek.

Ponadto zechcą PP. Kierownicy Szkół urządzić zbiórki wśród dzieci na cele „Miesiąca Śląska”.

W tym celu prześlę wszystkim szkołom materiały propagandowe, odczytowy i zbiorowy w postaci afiszów, broszurek i znaczków. Pogadanki oraz zbiórki przeprowadzić należy w tygodniu od 23 do 28 listopada we wszystkich szkołach.

Zebraną z rozprzedaży znaczków kwotę przekażą PP. Kierownicy Szkół bezpośrednio do Zarządu Okręgowego Z. O. K. Z. w Poznaniu blankietem czekowym, który nadesłany zostanie równocześnie z znaczkami.

Najpóźniej do dnia 1 grudnia rb. przedłożą mi PP. Kierownicy Szkół sprawozdania, oddzielnie (na osobnym arkuszu):

- a) z akcji propagandowej (pogadanek)
- b) z akcji zbiorkowej

Do sprawozdania dołączyć należy ewentl. nierozsprzedane znaczki, należy się jednakże starać, by znaczki były rozsprzedane wszystkie. Powyższe

ogłoszenie podaje P. P. Kierownikom Szkół i Nauczycielstwu do wiadomości i ścisłego wykonania zaznaczając, że nastąpiło ono na polecenie Kuratorium O. Szk. Pozn., dokąd wysłać muszę terminowo dokładną relację.

Krotoszyn, 13-go listopada 1931 r.

Inspektor Szkolny

(—) Knast.

L. dz. 2315/31.

Kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie.

W dniach od 30-go listopada do 3-go grudnia r. b. włącznie odbędzie się z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych VI kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“, organizowany w Państwowej Szkole Higieny w porozumieniu z Towarzystwem „Trzeźwość“.

Kurs jest bezpłatny, wpisowe wynosi 5 zł. Program kursu obejmuje 34 godziny wykładowe oraz 2 wycieczki. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. od 9—13 i od 16—19 w gmachu Państwowej Szkoły Higieny.

Dla pewnej liczby słuchaczy są przewidziane stypendja w postaci zapomogi w wysokości 50 zł lub w postaci bezpłatnego mieszkania i utrzymania w bursie Państwowej Szkoły Higieny.

Zaopatrzone w dokładny adres kandydata (miejscowość, poczta) podania o przyjęcie na kurs oraz o uzyskanie stypendjum składać należy pisemnie do Państwowej Szkoły Higieny, ul. Chocimska 24, Warszawa, najpóźniej do 23 listopada.

Do podania należy dołączyć: 1) krótki życiorys ze wskazaniem dotychczasowej działalności, 2) zaświadczenie instytucji lub organizacji, delegującej kandydata.

O przyjęciu na kurs i przyznaniu stypendjum kandydaci zostaną zawiadomieni przed rozpoczęciem kursu. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje oraz wszelkich wyjaśnień udziela Państwowa Szkoła Higieny — Sekretariat kursu.

Za Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia
(A d a m s k i).

Dokąd to zmierza?

Zastanowiwszy się nad obecnym położeniem społeczno-politycznym, nie można przejść do porządku dziennego, aby nie zwrócić uwagi na to, jak wśród nas wyrasta i kształtuje się dusza młodego pokolenia, które stanowić ma o naszej przyszłości, o naszym bycie.

Mam tu na myśli młodzież kształcącą się i przygotowującą do życia obywatelskiego, młodzież, która zdobywać winna wiedzę i nauki na wyższych uczelniach, a biorąc udział w życiu społecznym sposobie się do zawodów praktycznych czy naukowych, do oddania swych wysiłków służbie społecznej lub państwowej.

Tymczasem cóż się widzi? Uczelnie czy sale wykładowe niekiedy omal że nie puste, ale niech się pojawi jakiś wypadek polityczny lub wiec albo zebranie partyjno-polityczne młodzież już silnie tem się przejmując, zapelnia sale, bez rozważa i namysłu daje wyraz swym zapatrywaniom politycznym, nie wstrzymując się nawet od ujemnej i nieraz bezpodstawnej krytyki, gardlnie, stawia wnioski, narzuca wszystkim swe zapatrywania, krzykactwem i często pauperskim tupetem żąda zrealizowania, swych poglądów.

Zastrzegam się, że nie żądam tego, aby młodzież dorastająca nie brała udziału w życiu społecznym. Owszem niech się wsluchuje w tętno życia państwowego. Niech bada przyczyny zjawisk, które spostrzega, niech pracą uspołecznia siebie i drugih, ale do prowadzenia polityki i to polityki partyjnej jeszcze jej zawcześnie. Do tego sądzić jeszcze nie dorosła.

— Powiedziałby ktoś, a czemu to młodzież nie powinna brać czynnego udziału w polityce?

Otóż polityka, to sztuka rządzenia państwem, a sztukę zdobywa się nauką i praktyką, pominawszy już konieczne zdolności.

Wszakże nie będzie jeszcze dobrym lekarzem student, chociażby już posiadał duży zasób wiedzy medycznej, a nie miał odpowiedniej praktyki. Jakżesz więc student taki, tej lub owej uczelni śmie krytykować i nieraz chceć burzyć to, co starsi z poświęceniem i trudem nieraz całego życia zdobyli. Jeżeli dziś najtęższe umysły świata łamią sobie głowy, jakby trudne zagadnienia społeczne rozwiązać, czyż może ten lub ów młodzieniaszek ukończywszy może jeden lub dwa lata studjów stawiać do walki z trudnemi przejawami życia politycznego?

Ze smutkiem stwierdzić jednak wypada, że im mniej zna ta młodzież życie, tem więcej rzuca się w wir walk politycznych. Winić tu należy nie samą jednak młodzież. Jeżeli staje ona w szeregi partyjne, to nawet nie zawsze z rzeczywistych i wyrobionych przekonań, ale zachęcona, lub porwana hasłami rzucanemi czy to na wiecach i zgromadzeniach, czy też w dziennikach partyjnych, które z całym szowinizmem partyjnym ludźmi i nieraz okłamują tę młodzież, twierdząc, że oni tylko czystą prawdę głoszą.

Ze młodzieżą zdolną jest do poświęceń i ofiar, mamy tego dowody tak liczne, że zbytecznem byłoby je tu wyliczać. Nie więc dziwnego, że młodzież ta nie potrzebując obecnie walczyć w obronie ojczyzny, bo w tej świętej sprawie rozsiane mogły młodych są dostatecznem świadectwem co uczyniła; idzie jakby na pasku zacietrzewieńców polityczno-partyjnych służąc różnym mernem partyjnym, którzy nadużywając jej zaufania, wciągają ją nieraz w bagno niechlujnego partyjniactwa.

Młodzież ta czyniąc złe, nie zdaje sobie z tego sprawy, a może w swej naiwności chce zrzucić z siebie winę na tych, którzy ją do tego wciągali. Trzebaby w tym wypadku przytoczyć na jej obronę słowa strasznej skargi „Inni szatani byli tam czynni, a rękę karaj, nie ślapy miecz!“

Każda uczelnia, więc i młodzież powinna być związana z życiem. Ale niech ta młodzież pozna najpierw społeczne stosunki w różnych postaciach, bo społeczeństwo nie jest stałym czynnikiem w rozwoju państwowym, ale jak jednostka podlega rozwojowi, zatem różnym zmianom. Praw tego rozwoju nie można poznać w jednym lub dwóch latach studjów. Chcieć rządzić państwem t. j. być obywatelom w pełni praw, trzeba też chcieć i móc spełnić i wszystkie obowiązki względem tego państwa.

19 sto letni lub nawet starszy student, będący jeszcze na utrzymaniu nieraz ciężko pracującego ojca, nie umiający jeszcze swym studenckim potrzebom samodzielnie zaradzić, wygłasza nieraz partyjne programy, któremi według niego powinni się rządzić państwo. Nasłuchaliśmy się dosyć tych niedowarzonych mów agitacyjnych wygłaszanych przez młodzież przed ostatniemi wyborami. Czy to zdrowy objaw w społeczeństwie?

Sądzą, że jeżeli chcemy, aby przyszłe pokolenie przygotowało się należycie do życia społecznego i państwowego, powinniśmy dbać o to, aby młodzież wzrastała w siły, pomnażała dorobek duchowy kulturalny i państwowy, wytwarzała u siebie nowe cenne wartości, bo tylko wtedy możemy być pewni, że naszą przyszłość złożymy w ręce dobrze przysposobionych przyszłych obywateli.

F. K.

Miniaturowe miasta i wsie olbrzymy.

Paradoksy geograficzno-administracyjne w Polsce.

Najmniejszym miastem w Polsce są Smorgonie, gdyż ludność tego historycznego grodu wynosi za ledwie 160 osób. Na drugim miejscu od końca pod względem małego zaludnienia znajduje się miasto Rybnarzewo w poznańskim. Liczy ono już około 600 mieszkańców.

Na tle tych miast, których ludność jest niejednokrotnie mniejsza od liczby lokatorów większej kamienicy w Warszawie, a jednak rządzonych przez własnych burmistrzów i magistratów, tem paradoksalniej przedstawiają się niektóre wsie. W woj. kieleckim wieś Strzemieszycze Wielkie liczy około 11 tysięcy mieszkańców. Mniejsza od Strzemieszycze wieś Sułoszowa położona wzdłuż malowniczej doliny Prądnika, ma wprawdzie tylko około 6 tysięcy ludności lecz zato rozciąga się na przestrzeni blisko 14 kilometrów.

Dane powyższe oparte są na wynikach pierwszego spisu ludności w Polsce, który — jak wiadomo — objął również i spis miejscowości. Najbliższy spis powszechny w grudniu r.b. okaże, czy te paradoksy geograficzno-administracyjne w Polsce utrzymają się nadal.

Złóż pieniądze w banku to cię to nie spotka.

Z mieszkania Henryka Karscha przy ul. Wilczej w Warszawie, zginęło wśród tajemniczych okoliczności 15.000 zł., które schował „przezornie” w skrytce, umieszczonej w podłodze. Poszkodowany posądził o kradzież swą żonę, wobec czego policja wszczęła dochodzenia.

Obchód 11 listopada w Krotoszynie.

Trzynastą rocznicę odzyskania niepodległości obchodził Krotoszyn nader uroczyście. Wieczorem dnia 10. XI. odbył się capstrzyk orkiestry wojskowej, oddziałów 56 p. p., Przysposobienia Wojskowego i Straży Ogniowej. Pochód przystanął przed rzeźbiście iluminowanym ratuszem i orkiestra odegrała „Rotę”. Liczna publiczność wysłuchała hymnu w skupieniu. Nazajutrz odbyło się nabożeństwo w kościele poklasztornym dla wojska, a w kościele farnym dla ludności cywilnej i szkół. W ostatniem uczestniczyli liczni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z p. Starostą na czele.

Po nabożeństwie nastąpił na rynku przegląd wojsk i oddziałów P. W. przez Dowódcę 56 p. p. oraz towarzystw przez p. Starostę Krykiewicza i p. Burmistrza Fenrycha. Po przeglądzie przemówił do zgromadzonych oddziałów wojska Dowódca pułku kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Następnie przedfilowały oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego oraz towarzystwa ze sztandarami.

Wieczorem odbyła się na sali Hotelu Wielkopolskiego przy nader licznej publiczności, uroczysta akademja przy współudziale orkiestry 56 p. p. i chóru seminaryjnego. Piękne co do formy i treści okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prof. Mager, który nawiązując do owych chwil listopadowych 1918 r. podkreślił obowiązki obywatela wobec państwa i narodu. „Nie mniej lub więcej zręczne pociągnięcia dyplomatów dały nam wolność i niepodległość mówił prelegent, lecz wysilek krwawy tego szarego nieznanego żołnierza-bohatera, który pod genialnem dowództwem Marszałka Piłsudskiego walczyć musiał o każdą piędź ziemi polskiej, znacząc boje te licznymi mogiłami rozsianymi po całej Polsce. Dziś ojczyzna nam wymaga od nas wprawdzie ofiary krwi, lecz ciężkiej, żmudnej pracy dla utrwalenia tej krwawo i ciężko zdobytej wolności i podniesienia państwa naszego do potęgi, na jaką bohaterski naród nasz zasługuje”.

Słowa te powinny trafić do wszystkich tych, którzy bardzo oddalili się od państwa i narodu w kierunku partji, nie rozumiejąc nawet znaczenia święta niepodległości narodu. Nie dziwię się niemo, że nie biorą udziału w radości narodu polskiego w dniu 11. listopada, gdyż dla nich jest to dzień klęski i pogromu. Natomiast obojętność pewnego odłamu Polaków wobec święta niepodległości jest dowodem wielkiego zaślepienia i braku zrozumienia istoty państwowości.

Ci, którzy w dniu 11. listopada bojkotowali uroczystość uzyskania niepodległości, najwidoczniej nie dorosli do miana ludzi, którzy umieją korzystać z tego wielkiego szczęścia, jakie narodowi polskiemu dzień 11. listopada przyniósł. Ludzie ci zapomnieli, że dziś nad ziemią polską unosi się Orzeł Biały i powiewa sztandar biało czerwony. Większość tych, którzy bojkotują święto niepodległości, należy do grupy ludzi, którzy w okresie walk o niepodległość w naszej dzielnicy stanowili element niezadowolony z krwawego czynu powstańców, o czem tak trafnie pisze inż. Wieliczka w książce swej „O! Prośny po Rawicz”.

My, którzy walczyliśmy na froncie, a dziś w życiu codziennem ciężką i żmudną pracą utrwalamy zdobytą wolność, mocno wierzymy, że mimo wszelkich przeszkód i trudności, Polska dojdzie do potęgi i stanie się mocarstwem po wieczne czasy.

Zakupuj tylko w swoim mieście temsamem dopomożesz niejednokrotnie do ulżenia swoim braciom bezrobotnym.

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne za czas od 8. XI. 31 r. do 14. XI. 31 r.

W powyższym czasie zanotowano: 3 przypadki jaglicy w Krotoszynie, 2 przypadki w Benicach i 1 w Salni.

Kronika miejscowa.

— Bardzo zdrowo spać przy otwartych oknach lecz niebezpiecznie. Przekonał się o tem P. Marszałek Michał zam. przy ul. Sienkiewicza któremu z soboty na niedzielę skradziono 3 pary butów.

— Wczoraj pomiędzy godz. 4 a 5 popoł. było na ul. Krótkiej bardzo wesoło, gdyż policja prze-
czuwając w domu u Jańczyka skradzione rzeczy,
przystąpiła do rewizji. Energetyczna młoda żona nie
chciała tak nieporządanych gości wpuścić do wne-
trza. Jednakże niezrażeni obrońcy porządku pu-
blicznego nie zważając na protesty, urządzili rewizję
i znaleźli skradziony węgiel. Nadmienić wypada,
że nie dalej jak 3 tygodnie bezrobotni Jańczykowie
pobrali się, gdzie hucznie i wesoło bawiono się do
rana, a na zakończenie zabawy rano pobili prze-
jeżdżającego ulicą Zdunowską szofera.

— W niedzielę rano przytrzymało na szosie
Krotoszyn-Tomnice Franka Nadstawskiego z Rosz-
ków który wiozł 17 bażantów w plecaku na rowe-
rze i nie chciał policji zdradzić, gdzie się takie
ładne bażanty chowają. Zatrzymany w areszcie
wyznał, że Majętność Borzęciezki słynie z hodo-
wli bażantów dokąd z kumpnem swoim Antosem
Kałą z Orpiszewa się wybrali, „lecz on nie strze-
lał, gdyż ma reumatyzm w krzyżach“. Policja uda-
jąc się do Antosia, zastała go przemęczonego nocną
wyprawą w łóżku a przeprowadziwszy rewizję, zna-
lazła u niego również 12 bażantów ukrytych w sto-
dole pod słomą, lecz broni nie znaleziono.

Wzięty w krzyżowy ogień przyznał się Antoś,
że ukrywa broń 30 km. od domu, gdzie też policja
znalazła, bardzo preetyjny testyng ukryty w sto-
dole polnej w grochu.

Bażanty zwrócono właścicielowi, broń zatrzy-
mano na policji a Antoś i Frannś powędrują do
kozy.

Za tak licznie nadesłane nam ży-
czenia w dniu

srebrnych godów małżeńskich

składamy:

wszystkim nam życzliwym, a szczególnie
p. Cieślakowi, prezesowi Tow. Polskich
Kolejarzy w Krotoszynie

serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ“

Jaworski Franciszek z żoną.

Krotoszyn, w listopadzie 1931 r.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Krotoszynie i w chwi-
li uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księ-
dze gruntowej Krotoszyn tom VI karta 273 na imię
kupca Stefana Heila (Heil) w Krotoszynie zostanie
dnia 8-go stycznia 1932 o godzinie 11 przed połu-
dnem celem wykonania egzekucji wystawioną na
przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 25.
Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego
z skrzydłem bocznem i podwórzem, spichlerza oraz
pralni o obszarze 6a i 87 m². Nr. matrykuły
1572.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze
gruntowej dnia 10. listopada 1931 r.

Krotoszyn, dnia 13. listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

2 i a d n e POKOJE słoneczne

z całkowitem utrzymaniem od zaraz do
wynajęcia.

Łaskawe zgłoszenia: M ŁASKA, Kaliska nr. 49.

FASONOWANIE KAPELUSZY
merezkowanie i plisowanie
wykonuje

we własnej pracowni

szybko gustownie i tanio

St. Małysiakowa

Krotoszyn, — Koźmińska 2.

DRUK! dla Towarzystw

wszelkiego

rodzaju

WYKONUJE

szybko i tanio:

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA
KROTOSZYN.

ROZPOWSZECHNIAJMY

JEDYNE PISMO LOKALNE!!!!

Krotoszyński Oredownik Powiatowy

który można zamawiać w Redakcji — jak również u listowego.

CZCIONKAMI DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ w KROTOSZYNIE.